

Czy głosowanie blockchain naprawi demokrację? Spróbujmy!

11 stycznia 2019

Nie brakuje dyskusji o roli, jaką w polityce odegrała technologia. Od dezinformacji rozprzestrzenianej przez „WhatsApp” w Brazylii po „Facebooka”, stając się narzędziem do szerzenia nienawiści w Myanmarze po skandal związany z Cambridge Analytica w USA. Wielu powie, że była raczej ciężarem niż dobrodziejstwem.



Technologia z pewnością wpłynęła na łatwość, z jaką rozpowszechniane są informacje – zarówno te prawdziwe, jak i fałszywe – i stąd sposób, w jaki ludzie postrzegają kandydatów na stanowiska polityczne. Ale co z samym głosowaniem? Nawet jeśli technologia wpłynęła na to, w jaki sposób decydujemy na kogo głosować, proces oddawania i liczenia głosów w dniu wyborów pozostał w dużej mierze niezmienny.

„Modernizacja” głosowania poprzez uczynienie go mobilnym i cyfrowym jest tematem poruszonym od wielu lat, ale zawsze sprowadza się do jednego wniosku: taki fundament demokracji

jest zbyt ważny, aby wystawić go na zagrożenia cybernetyczne.

Zagorzali przeciwnicy głosowania w Internecie mają teraz nowego adwersarza – takiego, który wnosi bezpieczeństwo i niezmiennosć, które do tej pory były brakującym ogniwem: blockchaina. Dzisiejsze wybory śródkresowe obejmują niewielki eksperyment głosowania blokowego, który ku nadziei wielu osób zostanie rozszerzony w nadchodzących latach.

Eksperyment w cyfrowej demokracji

W przypadku tych wyborów śródkresowych obywatele zamorscy i członkowie wojska z dwudziestu czterech okręgów w Wirginii Zachodniej mają możliwość głosowania za pomocą aplikacji o nazwie Voatz.

Eksperyment jest wynikiem współpracy „Tusk Montgomery Philanthropies” z sekretarzem stanu zachodniej wirginii Mackiem Warnerem. Jako członek wojskowego i amerykańskiego Departamentu Stanu od 28 lat, Warner zaniepokojony jest tym, jak trudno członkom służb przebywającym poza granicami wziąć udział w wyborach. Strateg polityczny i inwestor wysokiego ryzyka Bradley Tusk założyciel Tusk Montgomery, celem stawianym sobie przez tą organizację jest poprawa demokracji amerykańskiej poprzez ułatwienie głosowania.

„Jesteśmy całkowicie podzieleni i nic nie jest zrobione” – powiedział Tusk dla „The New Yorkera”. „Nie widzę, jak demokracja przetrwała przy braku radykalnie wyższej frekwencji”.

Dzięki dofinansowaniu Tuska Montgomeryego, „Voatz” został wdrożony w maju dla mieszkańców Zachodniej Wirginii. Głosy uczestników są rejestrowane na prywatnym blockchainie, a karty do głosowania są przesyłane do wielu komputerów, które sprawdzają ważność głosów przed ich policzeniem. Aplikacja wykorzystuje szyfrowanie end-to-end i weryfikację biometryczną, na przykład za pomocą technologii odcisku palca

lub skanowania oczu wbudowanej w niektóre smartfony.

Czy łatwiejsze głosowanie = więcej głosów?

Jak podkreślił Tusk, podstawową zasadą demokracji jest uczestnictwo i zaangażowanie obywateli. Jeśli nikt nie głosuje – lub głosy oddaje tylko grupa wybitnie zapalonych wyborców – to wybory nie służą celom zamierzonym przez ojców założycieli.

Projekt American Presidency Project UCSB pokazuje, że frekwencja wyborcza w wyborach prezydenckich w USA konsekwentnie pozostaje poniżej 60 procent od 1968 do 2012 roku i poniżej 55 procent w ponad połowie tych wyborów. Badanie przeprowadzone przez Pew Research Center wykazało, że Stany Zjednoczone pod względem wyborczej frekwencji zajmują 26 pozycję na 32 rozwinięte państwa demokratyczne. Wiele krajów, które przewyższały USA, ma obowiązkowe prawo wyborcze – na przykład Australijczycy, którzy gdy nie głosują, muszą zapłacić 20 USD grzywny.

Głosowanie nie jest wcale takie trudne; rejestrujesz się z wyprzedzeniem, pojawiaasz się w lokalu wyborczym w dniu wyborów i oddajesz swój głos. Być może będziesz musiał czekać w kolejce albo spóźnić się do pracy, lub stawić czoła złej pogodzie, ruchowi ulicznemu, czy jakimkolwiek innym drobnym utrudnieniom – ale to tylko jeden dzień, co kilka lat, a to jest przywilej, którego miliony na całym świecie nie mają.

Mimo to, co jeśli drobne kłopoty z głosowaniem są faktycznie barierami uniemożliwiającymi ludziom głosowanie? Czy wygoda głosowania bezpośrednio z naszych telefonów powoduje wymierną różnicę w uczestnictwie?

Badanie zwane wskaźnikiem kosztu głosowania wykazało, że takie czynniki, jak terminy rejestracji głosowania, prawa dotyczące

wczesnego i nieobecnego głosowania, wymagania dotyczące tożsamości wyborcy i godziny wyborów wpłynęły na udział wyborców w wyborach prezydenckich w 2016 r., ze zwiększą frekwencją w stanach, w których oddanie głosu jest ułatwione.

Czy łatwiejsze głosowanie = lepsze głosowanie?

Dla każdego żarliwego zwolennika głosowania w blockchain jest jeszcze gorętszy krytyk – lub dwóch. Najgorliwiej, co nie jest zaskakujące, krytykuje się bezpieczeństwo.

Blockchain słynie z bezpieczeństwa i niezmienności. Lecz z aplikacją Voatz głos nie przechodzi bezpośrednio od wyborcy do blockchajna i istnieje powszechna obawa co do tego, co może się wydarzyć po drodze.

Według Mariana Schneidera, prezesa organizacji pozarządowej Verified Voting, organizacji całkowicie przeciwnej jakiegokolwiek formie głosowania w Internecie, „Voatz” można dokładniej opisać jako aplikację z łańcuchem blokowym, doczepionym do niej, zamiast typowej aplikacji blockchajna.

Raport przygotowany przez amerykańską fundację Vote Foundation w 2015 r. badający możliwość przeprowadzenia weryfikowalnego głosowania w Internecie wykazał, że ryzyko związane z uwierzytelnianiem, złośliwym oprogramowaniem po stronie klienta, atakami sieciowymi i atakami typu DDoS (rozproszona odmowa usługi) było zbyt wysokie, aby przeważać korzyści z głosowania online, dochodząc do ponurego wniosku, że „dopóki dodatkowe problemy związane z bezpieczeństwem nie zostaną rozwiązane w zadowalającym stopniu – nie możemy rozważać użycia żadnego systemu głosowania poprzez Internet do użytku w wyborach publicznych”.

Zespół naukowców z Inicjatywy ds. Kryptowalut i Umów,

stanowczo sprzeciwił się głosowaniu blockchainem, zwrócił uwagę na wiele problemów, w tym zagrożenie ingerencją ze strony złośliwego oprogramowania i ataków sieciowych. Wierzą także, że głosowanie przy użyciu blockchaina może ułatwić kupowanie głosów. Wskazali, że Voatz (wraz z innymi twórcami maszyn do głosowania i systemów głosowania online) zapewniając jednocześnie społeczeństwo o bezpieczeństwie aplikacji, odmówił publicznego dostępu do swojego algorytmu bezpieczeństwa i kodu źródłowego.

Nowa i mroczna era polityczna

Blockchain jako narzędzie do głosowania przez Internet w swoim obecnym stanie jest zarówno niedoskonały, jak i obiecujący – jako perspektywa. Ale zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy powinni pamiętać, że daleki jest od w pełni dopracowanej technologii.

Pięć lat po „Facebooku” i innych platformach społecznościowych nie wyobrażaliśmy sobie, że te strony zostaną ostatecznie wykorzystane do szerzenia mowy nienawiści lub ukierunkowanej propagandy i nie zdawaliśmy sobie sprawy, że mogłyby wpływać na nasze wybory polityczne, dopóki się to nie stało.

Podobnie, jak kwestie zabezpieczeń, które blockchain musi pokonać, aby stać się realnym narzędziem do głosowania, może spowodować zagrożenia i wyzwania, których jeszcze nie jesteśmy świadomi.

Technologia ta stawia mnóstwo wyzwań współczesnej polityce, a wyważenie szkód, jakie może spowodować, z jej pozytywnym oddziaływaniem, które można osiągnąć, nie jest drobnym zadaniem. Jest to problem, który zostanie rozwiązany stopniowo i do tego prawdopodobnie powoli.

Jeśli chodzi o zwiększenie frekwencji wyborczej, nawet Bradley Tusk przyznaje, że blockchain może nie okazać się rozwiązaniem. „Nie chodzi o głosowanie poprzez blockchain”

– powiedział. „Jeśli jutro pojawi się coś lepszego niż głosowanie za pomocą blockchaina, to jest dla mnie całkiem w porządku.”

Nawet nieudany eksperyment z Zachodniej Wirginii wskaże nam kierunek na przyszłość.

Autorstwo: Vanessa Bates Ramirez

Tłumaczenie: Jerzy Gudziński

Ilustracja: [geralt](#) (CC0)

Źródło oryginalne: [SingularityHub.com](https://singularityhub.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net